



Bp Karol Wojtyła
jako profesor ze studentami

foto. archiwum

nie dobrym lub moralnie złym. Owo stawianie się, fieri człowieka pod względem moralnym przesądza o realistycznym charakterze samego dobra lub zła, samych wartości moralnych”.

Użyte przez Wojtyłę pojęcie fieri należy rozumieć jako opis personalistycznego dynamizmu, który jest skierowany ku człowiekowi samemu jako podmiotowi. Podstawą owego fieri osoby jest samostanowienie. Dla Jana Pawła II osoba jest tym, kto siebie samego posiada, a zarazem tym, kto jest posiadany tylko i wyłącznie przez siebie. Myśliciele średniowiecza dali temu wyraz w zdaniu: *persona est sui iuris et alteri incommunicabilis* (osoba posiada byt w sobie, niewspółdzielny z żadnym innym bytem). Zauważmy, że doświadczenie etyczne jest tu charakteryzowane jako uprzywilejowany teren objawiania się tego, co dla człowieka najbardziej istotne. Obejmuje w sobie przede wszystkim zjawisko sumienia, bo ściśle wiąże się z realną odpowiedzialnością za działanie. Niezerwalny związek aktu woli, czynu i sumienia nadaje sens moralnej ocenie jakiejś podlegać musi każdy akt osoby. Stąd sama etyczność oderwana od działania staje się po prostu czymś bezsensownym.

Nie ulega wątpliwości, że w swoich filozoficznych pracach Wojtyła zarysował drogę do metafizycznego i personalistycznego zrozumienia istoty człowieka. Dokonał tego poprzez fenomenologicznie ugruntowaną antropologię wzbogaconą odniesieniami do tomizmu. Można powiedzieć, że tu właśnie krakowski kardynał swoją wizją personalizmu dookreślił egzystencjalne rozważania fenomenologów. Ukazał człowieka nie tyle w jego fenomenie, ile w jego pier-

wotnej oryginalności i jedyności. Dzięki temu mógł sformułować jedną z najważniejszych tez etycznych, ożywiających jego drogę kapłańską, a potem także papieską posługę: rozpoznanie i doświadczenie fenomenu osoby prowadzi do uznania nieredukowalności osoby do poziomu świata, kosmosu, jakiegokolwiek innego bytu. W tej perspektywie człowiek – i wybrzmiewać to będzie z całą mocą przez lata jego pontyfikatu – nie może zostać w pełni ukazany i wyrażony w żadnych terminach kosmologicznych ograniczających go tylko do doczesności. W sposób godziwy może zostać ujęty jedynie jako podmiot osobowy, tak być traktowany i oceniany.

ANTROPOLOGIA WOJTYŁY

Filozoficzne przygotowanie i pasja, z jaką Karol Wojtyła podejmował akademickie dyskusje z zakresu etyki, zaowocowały w papieskiej posłudze Jana Pawła II szczególnym naciskiem na moralne i społeczne znaczenie antropologii. Z tego właśnie powodu papież Polak z taką mocą stawał w pierwszym szeregu trudnego boju o prawdę o człowieku. Przekonywał, że poznając prawdę o wyjątkowości osoby w świecie innych bytów, stajemy się jej świadkami i zaciągamy wobec niej moralne zobowiązanie. Odrzucając ją zaś, negujemy wyjątkowość osobowego bytu człowieka. Moc tak formułowanego personalizmu Jan Paweł II wykorzystał m.in. w encyklice *Centesimus annus* (1991) gdzie opisując różne projekty społeczne, użył sformułowania „błąd antropologicz-

ny”. Dla papieża określenie to oznacza przyjętą przez marksizm fałszywą koncepcję człowieka. „Podstawowy błąd socjalizmu ma charakter antropologiczny. Rozpatruje on bowiem pojedynczego człowieka jako zwykły element i cząstkę organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny” (CA, nr 13).

Wracając dziś – nie tylko z okazji rocznicy stulecia urodzin – do tekstów papieża, dostrzeżmy ich filozoficzne bogactwo. Bądźmy wdzięczni, że św. Jan Paweł II nigdy nie zrezygnował w swej duszpasterskiej praktyce z narzędzi, jakie dała mu filozofia. W myśleniu filozoficznym dokonywał niezwykle subtelnej integracji teologii, etyki, historii i polityki,

Jan Paweł II stał w pierwszym szeregu boju o prawdę o człowieku.

zawsze w perspektywie pytań o dobro wspólne. Jego światopogląd i kapłańska aktywność były nasycone mocnym doświadczeniem filozoficznym. Niech ta perspektywa pomoże nam zrozumieć, jak ważne

jest nauczanie filozofii i jak istotne stanowi ona zaplecze dla naszych współczesnych zmagających światopoglądowych. Bez filozofii, etyki i dobrze uzasadnionego personalizmu okażemy się bowiem bezradni w dzisiejszych trudnych dyskusjach antropologicznych.

Autor jest duszpasterzem akademickim diecezji warszawsko-praskiej